

4,5 mld euro na ratowanie jednej francuskiej firmy

2 kwietnia 2017

Brukselscy urzędnicy właśnie wyrazili zgodę na udzielenie przez francuski rząd pomocy publicznej dla państwowego koncernu energetycznego Areva w wysokości 4,5 mld euro. Problem w tym, że przedsiębiorstwo to jest trwale nierentowne i od 7 lat przynosi straty. Jej całkowite zadłużenie przekracza już kwotę 13 mld euro. Mimo tak fatalnych danych francuski rząd podjął decyzję o skierowaniu gigantycznej pomocy publicznej na ratowanie tej spółki, a Unia Europejska to klepnęła. Można? Jak widać – można. Wystarczy nie być polskimi stoczniami.

Areva to kontrolowany przez francuskie państwo koncern z branży energetyki jądrowej, którego działalność obejmuje produkcję reaktorów, jak również wydobywanie, przeróbkę, wzbogacanie i transport uranu oraz przetwarzanie wykorzystanego paliwa do reaktorów. Problem z tą spółką jest taki, że od 7 lat przynosi ona straty, jest trwale nierentowna. Jej całkowite zadłużenie jest gigantyczne i wynosi obecnie 13 mld euro.

Rząd w Paryżu, nie chcąc dopuścić do upadku Arevy (zatrudnia ok. 70 tys. pracowników), podjął decyzję o wypłaceniu z francuskiego budżetu kwoty 4,5 mld euro na ratowanie tego koncernu (równowartość ok. 19 mld zł). Dodatkowo Areva ma otrzymać 3,5 mld pożyczki na poprawę płynności finansowej.

Unijni urzędnicy nie widzą problemu – właśnie dali „zielone światło” na realizację państwowego programu pomocowego dla Arevy. Jestem ciekawy, czy taka samą zgodę uzyskałby rząd w Warszawie, gdyby to polskie koncerny energetyczne popadły w poważne problemy finansowe? Czy gdyby PGE (porównywalna spółka do francuskiej Arevy) zgłosił się do rządu po 19 mld zł, to

czy Bruksela również nie widziałaaby przeszkód dla uruchomienia tego rodzaju publicznej pomocy?

W kontekście powyższego przypominała mi się inna historia pomocy publicznej, co do której Bruksela nie widziała problemu. W ubiegłym roku francuski rząd, bez przetargu i z naruszeniem unijnych przepisów o zamówieniach publicznych, zamówił 15 pociągów TGV o wartości 630 mln euro. Wszystko po to, by ratować przed likwidacją fabrykę pociągów Alstoma w miejscowości Belfort na wschodzie Francji. Konia z rządem dla tego, kto odgadnie czym dokładnie różniła się ta pomoc od np. pomocy polskiego rządu dla stoczni w Gdańsku i Szczecinie?

Na podstawie: ObserwatorFinansowy.pl, Bankier.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl